

KOMUNIKAT

„Przygotujcie się na podróż przez świat wyobraźni,
którego nie będziecie chcieli opuścić”.

MARIE LU, autorka bestsellerowej trylogii *Legenda*

nasz g
nie wc
możemy
wszech
Heimd

ILLUMINAE

ILLUMINAE FOLDER_01

Przerwa
w naradach

W ciągu
przerw

Musisz przeżyć, by ujawnić prawdę.

• Sys
Te

AMIE KAUFMAN

To bez

nikt nie
ponosząc

Pracow

JAY KRISTOFF

AMIE KAUFMAN
JAY KRISTOFF

ILLUMINAE

TŁUMACZENIE
Mateusz Borowski

moondrive
Kraków 2017

Tytuł oryginału: *Illuminae. The Illuminae Files_01*

Copyright © 2015 by LaRoux Industries Pty Ltd. and Neverafter Pty Ltd.

Copyright © for the translation by Mateusz Borowski

Opieka redakcyjna: Magdalena Kolanko

Adiustacja i korekta: Joanna Mika

Opracowanie typograficzne książki: Heather Kelly i Jay Kristoff

Projekt symboli statków: © 2015 by Stuart Wade

Projekt i schematy statków: © 2015 by Meinert Hansen

Ilustracja przedstawiająca plakat filmowy: © 2015 by Kristen Gudsruk

Łamanie: Magdalena Kolanko

Projekt okładki i obwoluty: Ray Shappell

Adaptacja okładki i obwoluty na potrzeby polskiego wydania: Eliza Luty

Fotografia chmur na obwolucie i wyklejce: © Albert Russ / Shutterstock.com

Fotografia autorów: Christopher Tovo

ISBN 978-83-7515-237-1

moondrive

www.moondrive.pl

Dystrybucja: SIW Znak. Zapraszamy na www.znak.com.pl

DLA NICA,
KTÓRY ZAWSZE OPOWIADA
NAJLEPSZE HISTORIE
I DAŁ POCZĄTEK TEJ OPOWIEŚCI



ADRESAT: Frobisher, dyrektor wykonawczy

NADAWCA: Ghost ID (#6755-4181-2584-1597-987-61-377-ERROR-ERROR-ERROR...)

DATA: 29.01.76

TEMAT: dossier Alexandra

Oto dokumentacja, która nieomal doprowadziła do mojej śmierci.

Nie chcę nikogo zanudzać, dlatego nie opowiem, ile baz danych splądrowano, ile lat świetlnych przemierzono i ile uroczych, zasmarkanych dzieci osierocono w trakcie kompilowania tego dossier. Pobrana przez nas prowizja adekwatnie odzwierciedla stopień trudności tego zadania. Jeśli jednak ktoś wie, gdzie szukać, zawsze znajdzie mnóstwo brudu. Wygląda na to, że zatrudnione przez was zespoły czyścicieli nie były aż tak drobiazgowo, jak można by tego od nich oczekiwać, a wasza mała wojna korporacyjna nie jest aż tak tajna, jak się spodziewaliście.

Na twardym dysku zapisaliśmy wszystkie informacje dotyczące katastrofy na Kerenzy, które udało nam się zgromadzić. W miarę możliwości staraliśmy się załączyć skany oryginalnych dokumentów. Cała „zabawa” zaczyna się od zniszczenia kolonii Kerenza (dziś mija rok od tych wydarzeń). Potem chronologicznie przedstawiliśmy wydarzenia na transportowcu wojskowym Alexander i statku badawczym Hypatia, zrekonstruowane najlepiej, jak potrafiliśmy.

Wszystkie dane audiowizualne zachowaliśmy w oryginalnej formie, z pisemnymi stenogramami włącznie. Wszelkie anomalie typograficzne i graficzne były obecne w oryginalnych plikach. Komentarze mojego zespołu zostały oznaczone ikonką przedstawiającą spinacz. Nasi informatycy musieli zrekonstruować niektóre materiały ocenzone przez ZFT, ale – zgodnie z instrukcjami – uwidoczniliśmy wszelkie ingerencje „edytorów”. Historia rozpoczyna się, a jakże, od śmierci tysięcy ludzi, ale nie daj Boże, by ktoś się brzydko wyrażał, prawda?



Grupa Illuminae

*W czasach powszechnego fałszu mówienie prawdy
jest aktem rewolucyjnym.*

– Orwell



**NOTATKA
INFORMACYJNA:**



Zamieszczono tu fragmenty ustnych sprawozdań osób, których dotyczy niniejsze dossier: Kady Grant i Ezry Masona. Rozmowy przeprowadzono wkrótce po ewakuacji Kerenzy.



Data: 30.01.75

Prowadzący: Proszę opowiedzieć o wczorajszych wydarzeniach.

Kady Grant: Kiedy to się zaczęło, byłam na zajęciach. Wiem, że to zabrzmiało głupio, ale tamtego ranka zerwałam z chłopakiem, a on też tam siedział, po drugiej stronie sali. Patrzyłam przez okno, zastanawiając się, co powiedzieć temu kretynowi, kiedy nagle nadleciały statki i szyby w oknach zaczęły drżeć.

Prowadzący: Zorientowała się pani, że dzieje się coś dziwnego?

Kady Grant: Nie. W pierwszej chwili nie przyszło mi do głowy, że to inwazja. Kolonii Kerenza nie założono całkowicie legalnie, ale wokół kopalni i rafinerii był duży ruch. Uznałam, że to lecący za nisko transportowiec, i dalej zastanawiałam się, jak zrobić na złość temu idiocie, mojemu eks.

Prowadzący: Kiedy sobie pani uświadomiła, że to inwazja?

Kady Grant: Chyba wtedy, kiedy zawyły syreny. Ktoś rozgarnięty, i teraz już pewnie martwy, włączył alarm w porcie kosmicznym. Buntownik – statek obronny KWU – nadał sygnał alarmowy, żeby nas ostrzec o przybyciu zbirów z wielkimi karabinami, i...

Prowadzący: Skąd pani wie, że to Buntownik nadał sygnał?

Kady Grant: Znam się na komputerach. Chciałam się dowiedzieć, co się dzieje w porcie, no to sprawdziłam.

Prowadzący: W trakcie ewakuacji?

Kady Grant: Trudno to tak nazwać. To nie była zorganizowana akcja.

Prowadzący: A jaka?

Kady Grant: Przypominała spacer po łące. Oczywiście pomijając mnóstwo krzyków i wybuchów.

Prowadzący: Jak się pani wydostała?

Kady Grant: Umieć myśleć nieszablonowo.

Prowadzący: Czyli użyła pani komput...

Kady Grant: Czyli wybiłam szybę w oknie.

Prowadzący: Aha.

Kady Grant: Na parkingu stał pikap, którego pożyczyłam od mamy, bo nie chciałam wracać metrem w towarzystwie mojego eks. Ten samochód uratował mi życie. Zobaczyłam na parkingu jednego z moich nauczycieli, z nieba spadł z hukiem kawał metalu i...

Prowadzący: Panno Grant?

Kady Grant: W pewnym momencie spanikowałam, wydawało mi się, że zostawiłam kluczyki w szufladzie biurka, więc otworzyłam torbę i wysypałam całą jej zawartość.

Chyba przeczuwałam, że te wszystkie rzeczy nie będą mi już potrzebne. Dziwne, prawda? Na dnie znalazłam jednak kluczyki, wsiadłam do samochodu i kiedy tylko uruchomiłam silnik, spojrzałam przed siebie, a on tam stał i się na mnie gapił. Słowo daję...

Prowadzący: Chwileczkę, lista ocalałych się aktualizuje. Jakie nazwisko pani wspomniała?

Kady Grant: Ezra Mason.

Prowadzący: Jest. Trafił na Alexandra.

Kady Grant: [Słowa niedosłyszalne].

Prowadzący: Możemy kontynuować, panie Mason?

Ezra Mason: Nic mi nie jest. Tylko boli mnie ramię.

Prowadzący: Poproszę sanitariusza o więcej leków. Opo-
wiadał pan o ucieczce ze szkoły.

Ezra Mason: Nigdy czegoś takiego nie widziałem. Wrzeszczący tłum. Nauczyciele. Uczniowie. Przecież wszyscy dobrze się znaliśmy, w tak odizolowanej kolonii to normalne. Mimo to ogarnęła nas panika. Pamiętam, jak w tym ogromnym ścisku zdziwiłem się, że podłoga w korytarzu jest miękka. I nagle dotarło do mnie, po czym stągam.

Prowadzący: Jak się pan wydostał?

Ezra Mason: Mam metr dziewięćdziesiąt pięć. Byłem obrońcą w szkolnej drużynie geeballu. Raz tak mocno przywaliłem odbierającemu, że musieli go identyfikować metodą badania DNA.

Prowadzący: Gdzie się pan udał po uderzeniu pierwszego pocisku?

Ezra Mason: Wszyscy biegli w stronę stacji metra, ale mnie się wydawało, że kiedy wybuchają bomby, nie ma

mniej bezpiecznego miejsca niż blaszana puszka w tunelu wykutym w lodzie, więc...

Prowadzący: Chwileczkę, dysponowaliście koleją podziemną? Myślałem, że to była nielegalna osada.

Ezra Mason: Koleś, kopalnia Kerenza działała cichcem przez dwadzieścia lat. Żyły tam całe rodziny. Wie pan, jak daleko jesteśmy od Centrum, prawda?

Prowadzący: Może nawet dalej, niż się panu wydaje...

Ezra Mason: Co to ma, do cholery, znaczyć?

Prowadzący: Nic. Przepraszam...

Prowadzący: Opowiadał pan o metrze.

Ezra Mason: Tak... No właśnie. Schodzenie do podziemi wydało mi się zbyt ryzykowne, więc wydostałem się z budynku po drabinie przeciwpożarowej i przemknąłem na parking. Może to nie był najlepszy plan, bo nie miałem samochodu. Rozglądam się, z nieba spada deszcz ognia, ale ja i tak marznę, bo na Kerenzy w najchłodniejsze dni temperatura odczuwalna dochodzi do minus czterdziestu stopni. Tam ją spotkałem.

Prowadzący: Kogo?

Ezra Mason: Moją była dziewczynę. Rzuciła mnie jakieś trzy godziny wcześniej. To była... niezręczna sytuacja.

Prowadzący: Co pan zrobił?

Ezra Mason: No cóż, doszedłem do wniosku, że jeśli stanę na jej drodze, to prawdopodobnie mnie rozjedzie, więc zapukałem w okno i powiedziałem coś w stylu: „Cudowny dzień na przejażdżkę”. Wtedy południowo-wschodnia bateria antyrakietowa wyleciała w powietrze z powodu, jak mi się wydaje, rakiet. Może zatem w swoim raporcie zaznaczycie, że ten szmelc, no wie pan, nie zatrzymuje rakiet.

Prowadzący: Wpuściła pana?

Ezra Mason: Wpuściła. Pewnie stwierdziła, że nie nie-
nawidzi mnie aż tak, żeby pozwolić zabić mnie szwa-
dronowi Śmierci z BeiTechu. Ale przez chwilę się nad
tym zastanawiała.

Prowadzący: Skąd pan wiedział, że za atakiem stoi Bei-
Tech?

Ezra Mason: Chyba zdradziło ich olbrzymie logo Bei-
Techu na statku wojennym, który zawisł na niebie. Wy-
nurzył się z chmur i zaczął rozwalać resztę silosów
obronnych.

Prowadzący: Mówiąc „statek wojenny”, ma pan na myśli
należący do BeiTechu pancernik Lincoln?

Ezra Mason: Tak. To byli oni. [REDAKTOWANE] syny. Zaraz, mogę
tu przeklinać?

Prowadzący: Co stało się potem?

Kady Grant: Wyjechaliśmy z parkingu, jakbyśmy grali
w scenie pościgu. Jakiś idiota postawił samochód tak,
że zablokował wyjazd, ale nasz pikap był terenowy, więc
pokonaliśmy przeszkodę.

Prowadzący: Co się działo wokół szkoły?

Kady Grant: Mnóstwo eksplozji i ciał. Martwi cywile,
którzy pracowali dla tej [REDAKTOWANE]onej kopalni. Proszę
sobie wyobrazić: międzygwiazdna korporacja odkrywa
nielegalną kopalnię należącą do konkurencji. Co by pan
zrobił na ich miejscu? Czy (a) doniósłby pan o tym
ZFT i śmiał się do rozpuku, patrząc, jak tamci płacą
grzywnę za grzywną, czy może (b) wysłałby pan tam flotę
bojową, która wystrzela wszystkich mężczyzn, kobiety
i dzieci na całej planecie? Co, do cholery, BeiTech
sobie wyobrażał?

Prowadzący: Musimy oboje skupić się na tym, co się wydarzyło na Kerenzy. Najlepsze, co możemy teraz zrobić, to zebrać informacje o ataku.

Kady Grant: W głowie mi się to nie mieści.

Prowadzący: Panno Grant...

Kady Grant: Okej. No dobra. Wyjechaliśmy na główną arterię, a Ezra włączył radio. Przez chwilę myślałam, że ten idiota szuka odpowiedniej muzyki, ale znalazł komunikat alarmowy. Wzywano nas do portu kosmicznego, a nasza flota badawcza miała przetransportować nas promami na orbitę.

Prowadzący: Więc skierowaliście się do portu kosmicznego?

Ezra Mason: Tak. Włączyłem radio, żeby znaleźć jakąś muzykę, która dodałaby dramatyzmu naszej ucieczce, ale natrafiłem na komunikat alarmowy. Wszyscy mieli się stawić w porcie, w celu ewakuacji. Próbowaliśmy tam dotrzeć, ale wszędzie były samochody, a na środku drogi przewróciła się ciężarówka. Kady prawie się z nią zderzyła, a kiedy zaproponowałem, że poprowadzę... no cóż, użyła bardzo brzydkiego słowa.

Prowadzący: Rozumiem.

Ezra Mason: Mogę zacytować, jeśli pan chce, ale...

Prowadzący: Nie trzeba, panie Mason.

Ezra Mason: Pan Mason to mój tata. A wy nadal nie chcecie mi powiedzieć, dlaczego nie mogę się z nim zobaczyć.

Prowadzący: Musi pan złożyć dokładne sprawozdanie, zanim pozwolimy panu na kontakt z cywilami, panie Mason... to znaczy Ezra.

Ezra Mason: „Kontakt z cywilami”. Nieźle. Chodzi o mojego ojca, kolego. Wy też macie chyba jeszcze ojców? A może dzisiaj wszystkich w wielkiej Zjednoczonej Federacji Terrańskiej hoduje się w próbkach?

Prowadzący: Po prostu mi opowiedz, co się potem stało.

Ezra Mason: BeiTech wysadził w powietrze [REDACTED] ony port kosmiczny. To się stało. Wypuścił sześć rakiet i zamienił go w dymiącą dziurę w lodzie. Grałem w geeball z jednym z chłopaków z obsługi naziemnej. Nazywał się Rob Flynn. Burton, nasz najbliższy sąsiad, pracował w module, w którym prowadzono kwarantannę. Była tam też taka dziewczyna, Jodie Kingston. Zналиśmy się od ósmej klasy. Pracowała na platformie komunikacyjnej. To była...

Prowadzący: Ezra?

Ezra Mason: Właśnie do mnie dotarło, że to była pierwsza dziewczyna, którą pocałowałem...

Prowadzący: Potrzebuje pani chwili przerwy?

Kady Grant: Nie, chcę jak najszybciej mieć to z głowy. Kiedy port został zniszczony, nie wiedzieliśmy, dokąd uciekać. Przede wszystkim staraliśmy się omijać eksplozje. Ziemia się trzęsła i w pierwszej chwili wydawało mi się, że to wybuchające rakiety. Szybko się zorientowałam, że bombardowanie naruszyło lodowy szelf, na którym leżała kolonia.

Prowadzący: Ma pani wykształcenie geologiczne?

Kady Grant: Mam siedemnaście lat. Oczywiście, że nie. Ale widziałam, jak w ziemi otwierają się dziury tak wielkie, że mogły pochłonać samochód. Nie musi pan pytać, skąd wiem takie rzeczy. Widziałam na własne oczy. Z tyłu siedziały dzieci.

Prowadzący: Więc jechała pani przez miasto... i co dalej?

Kady Grant: Ezra chciał znaleźć swojego ojca, który pracował w rafinerii, ale stwierdziłam, że nie uda się nam przedrzeć przez wybiegający stamtąd tłum. Pan Mason to kawał chłopca, jak Ez. Powiedziałam mu, że pewnie ewakuują ich wszystkich razem i trzeba mieć nadzieję, że jego tata zdąży. Gdybyśmy weszli do środka, ktoś mógłby nam ukraść samochód i wtedy mielibyśmy przechłapane. Widziałam, jak jakaś kobieta zepchnęła faceta z quada i odjechała ze swoim dzieckiem. Widziałam, jak ochroniarz zastrzelił mężczyznę, który próbował wejść na tył jego ciężarówki. Nie dotarlibyśmy do rafinerii. Chciałam za to wrócić po moją mamę i kuzynkę Ashę. Taty nie było, bo pracuje na zmiany na stacji skoku Heimdall, więc zostałam w domu tylko z mamą. Jest patologiem, zajmowała się badaniami i pracowała w centrum medycznym. Asha odbywała tam szkolenie.

Prowadzący: Chce pani, żebym poszukał nazwiska pani mamy na liście ewakuowanych?

Kady Grant: Nie trzeba, udało jej się. Jest tutaj, na Hypatii. Widziałam się z nią przed naszą rozmową.

Prowadzący: A kuzynka?

Kady Grant: Niestety. Nie ma jej.

Prowadzący: Przykro mi.

Kady Grant: No cóż.

Prowadzący: Ezra dał się przekonać? Pojechaliście szukać pani matki?

Kady Grant: Zamierzaliśmy. Mamy Ezry tu nie ma, więc moja żywiła go od roku. Nasze rozstanie zabolalo ją chyba bardziej niż mnie. Ruszyliśmy w kierunku jej laboratorium, ale ulice były już zatłoczone: ludzie jechali terenówkami i quadami, wiele osób szło. Ziemia pękała, a fragmenty budynków spadały nam na głowy. Na niebie przez cały czas wisiał ten wielki statek

BeiTechu, waląc rakietami w nasze tarcze. Startowały promy ewakuujące obywateli. Byłam pewna, że głowa zaraz mi pęknie od tego hałasu. I jakby tego było mało, Ezra zaczął mi zarzucać, że nie umiem jeździć.

Prowadzący: Trudno uwierzyć, że się rozstaliście.

Kady Grant: A żeby pan wiedział. Na dodatek dokładnie w tej chwili na nasz samochód spadło pół kina.

Prowadzący: Chwileczkę, co takiego?

Ezra Mason: Nie wiem, jak długo byłem nieprzytomny. Kiedy się ocknąłem, wydawało mi się, że niebo zasnuły pajęczyny. Potem dotarło do mnie, że patrzę przez popękaną przednią szybę, a nasz samochód jest w połowie pogrzebany pod budynkiem. Auto nadawało się na złom, obok mnie leżała Kady z zakrwawioną twarzą. Nie wyczuwałem u niej pulsu. Wyciągnąłem ją z wraku, zacząłem ją reanimować usta-usta i wtedy mi przywaliła, Wysoki Sądzie.

Prowadzący: Uderzyła cię?

Ezra Mason: Tak, w twarz. Prawy prosty. Nie wiem czemu. Chyba myślała, że chcę ją pocałować. Uderzyła się w głowę, nie wiedziała, co jest grane. Już mieliśmy zacząć na siebie wrzeszczeć, kiedy zauważyliśmy, że niebo jest pełne myśliwców typu Cyclone. Doszedłem do wniosku, że przybyła kawaleria.

Prowadzący: Cały czas widzieliście Lincolna?

Ezra Mason: Nie. Ale widzieliśmy, że rafineria została zbombardowana. Wokół niej unosiło się... nie wiem co. Trudno to opisać. Jakby mgła. Ale czarna. Rozpełzała się powoli, gęsta jak melasa. To nie był dym, tylko... coś innego.

Prowadzący: Mówiłeś, że twój ojciec pracował w rafinerii.

Ezra Mason: Tak. Więc oczywiście chciałem go szukać. A Kady nadal chciała znaleźć panią Grant. Lodowiec pękał, z nieba padały strzały, a w oddali chyba było widać zbliżające się oddziały naziemne BeiTechu. Wtedy to powiedziałem.

Prowadzący: Co powiedział?

Kady Grant: Powiedział: „Świetny sobie dzień wybrałaś, żeby mnie rzucić, Kady”.

Prowadzący: Naprawdę to powiedziałeś?

Ezra Mason: Tak. Rozpętało się piekło, Kady darła się na mnie, a ja na nią. Wykrzyczeliśmy to, co tłamsiliśmy w sobie od roku. To, że ją kochałem. Że ją Kocham. Ale ona zaczęła... To było takie głupie. Świat się kończy, a my krzyczymy coś o podaniach na studia, zobowiązaniach i innych [REDACTED] ołach. Uwierzy pan?

Prowadzący: Masz siedemnaście lat, prawda?

Ezra Mason: Prawie osiemnaście.

Prowadzący: No to wierzę.

Ezra Mason: Zmroziło mnie, kolego. Kompletnie mnie zmroziło.

Prowadzący: Co się stało potem?

Ezra Mason: Poszedłem sobie. Ona uważała, że upadłem na głowę, ale ja byłem po prostu... wściekły. Został mi tylko tata, więc... no tak. Pobiegłem do rafinerii, miałem płonące samochody i zburzone budynki. Tuż obok mnie cyclone roztrzaskał się o blok mieszkalny. Czułem ciepło na skórze. Biegłem skulony i próbowałem zbliżyć

się do fabryki, ale wokół były wojska BT. Wielkie, uzbrojone zbiry w zimowym moro, z karabinami, z których można by zastrzelić glacializaura. Nie miałem planu. Chciałem tylko znaleźć tatę. Nie wiedziałem, co zrobić po wejściu w tę mgłę. Okazało się, że niepotrzebnie się nad tym zastanawiałem.

Prowadzący: Czemu?

Ezra Mason: Bo mnie postrzelili.

Prowadzący: Postrzelili go?

Kady Grant: Też nie mogłam w to uwierzyć. Te [REDACTED]-syny powinny ustawić się w kolejce. Oni nie musieli znosić jego...

Prowadzący: Mówiła pani, że wtedy wasze drogi się rozeszły. Jak się pani zorientowała, że go postrzelono?

Kady Grant: Najpierw ruszyłam pieszo w kierunku laboratorium mamy, ale natknęłam się na kilka oddziałów BeiTechu. Sprowadzali na ziemię transportowce, z których wysiadali żołnierze i wyjeżdżały pojazdy terenowe. Jestem pewna, że doznałam lekkiego wstrząsu mózgu. Wiem, bo trochę wymiotowałam. Widziałam, jak w okolicy laboratorium lądują promy i zaczyna się ewakuacja, więc miałam nadzieję, że mama wsiądzie do jednego z nich. Wiedziałam, że nie uda mi się do niej dotrzeć. Bez samochodu nie mogłam się dalej poruszać, więc ukradłam pojazd ekipie BeiTechu.

Prowadzący: Słucham? Co takiego?

Kady Grant: Ludzie często nie doceniają moich możliwości. To pewnie z powodu mojego marnego wzrostu.

Prowadzący: Nie chcieli go odzyskać?

Kady Grant: Pewnie chcieli, ale byli trochę zajęci schodzeniem mi z drogi. Poza tym w przeciwieństwie do mnie nie znali centrum miasta. Wykonałam kilka ostrych skrętów za kompleksem mieszkalnym, przy okazji urwało mi drzwi. Ale kiedy wyjechałam po drugiej stronie, udało mi się ich zgubić. Nasi ludzie nie mieli broni, żeby do mnie strzelać, a ich żołnierze myśleli pewnie, że należę do oddziałów BeiTechu.

Prowadzący: Co stało się potem?

Kady Grant: Na rafinerię spływał brudny czarny dym. Wiedziałam, że właśnie tam poszedł Ezra. Słyszałam, że to była broń biologiczna. To prawda?

Prowadzący: Nie wiem. Twierdziła pani, że Ezrę postrzelono. A zatem to pani go znalazła?

Kady Grant: Stał przed plutonem BeiTechu, cały zakrwawiony. Na jego widok trochę mi odbiło.

Prowadzący: Udało się go pani wydostać?

Kady Grant: Ja, hmm... Czy z powodu tego, co tam się stało, postawicie mi zarzuty?

Prowadzący: Zlikwidowali jedną czwartą mojej załogi. Jeśli mi pani powie, że próbując się dostać do Ezry, rozjechała pani kilku z nich, nikt nie będzie po nich płakał.

Kady Grant: Jak już mówiłam, jestem niewysoka, a wokół widziałam mnóstwo krwi. Chyba stopa ześlizgnęła mi się na pedał gazu. Trudno było go dosięgnąć. Przejechałam paru żołnierzy i zatrzymałam się tuż przy Ezrze.

Prowadzący: Co wtedy zrobił?

Kady Grant: Powiedział tylko: „Hej, Kady”. Niezły chwyt, nie? Samochód nie miał drzwi, więc Ezra z łatwością dostał się do środka i odjechaliśmy tak szybko, jakby ścigało nas tornado. Widzieliśmy, że na obrzeżach

miasta lądują promy bez oznakowania BeiTechu, więc postanowiliśmy zaryzykować. Mieliśmy nadzieję, że to statki ewakuacyjne przysłane przez naszą flotę badawczą.

Prowadzący: A co potem?

Ezra Mason: Niewiele pamiętam. Chyba żartem zażądałem jej prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego. No bo chwilę wcześniej przejechała kilku...

Prowadzący: Rozumiem.

Ezra Mason: No tak. A potem powiedziałem: „Krwawię”. A ona na to: „Zamknij się, nie gadam z tobą”. Więc skupiłem się na tym, żeby nie umrzeć. Wszędzie była krew. Bolało mnie tak, że miałem ochotę się śmiać. Może doznałem szoku. Kady krzyczała, żebym uciskał ranę, ale wtedy mnie bardziej bolało. Nad nami przelatowały myśliwce. Pamiętam, że było mi bardzo zimno. Patrzyłem na Kady, jak prowadzi cała we krwi, we włosach miała śnieg i jakieś paprochy. Chyba powiedziałem, że jest piękna. Potem zrobiło się ciemno.

Prowadzący: Dotarliście do promów?

Kady Grant: Podjechaliśmy bardzo blisko. Siedzieliśmy w samochodzie BeiTechu, więc musiałam wysiąść i ciągnąć Ezrę po lodzie, żeby widzieli, że jesteśmy cywilami. Dotarło tam wcześniej kilku członków zespołu medycznego, więc wsiedli na prom razem z rannymi, a resztę uciekinierów przydzielono gdzie indziej. Darłam się ile sił w płucach, żeby ktoś pomógł mi podnieść Ezrę. Nawet nie wiem, jakim cudem go tam zawlekłam. Przez cały czas przelatowały nad nami rakiety, a potem wybuchały tuż obok, wznecając pożar. Chyba doszli do wniosku, że

skoro tak się wydzieram, to nie nadaję się na prom dla rannych, i musiałam zostawić Ezrę z lekarzami. W ten sposób on trafił na Alexandra, a ja na Hypatię.

Prowadzący: Bardzo nam pani pomogła. Czy widziała pani, by jakiegokolwiek rakiety trafiły w rafinerię?

Kady Grant: Nie sędzę, widziałam tam tylko tę czarną chmurę. Chyba nie wysadziliby rafinerii w powietrze, prawda? Gdyby BeiTech chciał zlikwidować kolonię, to po prostu doniósłby o niej do ZFT. Najwyraźniej chcieli sobie przywłaszczyć wydobywane przez nas hermium. Nie mogliby zniszczyć jedynej rafinerii, która umożliwiała jego przetwarzanie.

Prowadzący: Nie możemy jeszcze spekulować na temat celu ataku.

Kady Grant: Jak nas dogonią, to może zdążymy ich o to zapytać, zanim rozwalą nas na kawałki.

Prowadzący: Jeszcze jedna rzecz, panie Mason.

Ezra Mason: Czy ta rzecz ma coś wspólnego z lekami przeciwbólowymi, które mi pan obiecał?

Prowadzący: Ponownie zaktualizowano listę ofiar. Obawiam się, że mam złe wieści na temat pańskiego ojca.

KOMUNIKAT DLA OFICERÓW

STATEK WOJENNY ALEXANDER-78V

DATA: 30.01.75

OD: GENERAL DAVID TORRENCE



Oficerowie Alexandra,

w ciągu 24 godzin od ataku na kolonię Kerenza, bitwy z siłami BeiTechu i naszego odwrotu nasi analitycy pracowali bez przerwy, by ocenić naszą sytuację. Przedstawiam pokrótce ich ustalenia:

- Nasz generator bramy skoku został poważnie uszkodzony – nadal możemy stworzyć tunel czasoprzestrzenny, jednak najprawdopodobniej zamknie się on samoczynnie jeszcze przed zakończeniem skoku, co doprowadzi do destrukcji Alexandra. Tymczasowy dowódca Zespołu Inżynierii Technicznej, pułkownik Eva Sanchez, donosi, że nasze obecne zasoby nie pozwalają na usunięcie awarii (przede wszystkim z powodu śmierci poprzedniego dowódcy ZIT, Mallory Yzerman). Zasadniczo samodzielny skok **nie wchodzi w rachubę**.
- Najszybciej osiągalna brama do skoku, przez którą możemy wrócić do Centrum, to Heimdall. Choć stacja ta leży po drugiej stronie wszechświata, punkt nawigacyjny / tunel czasoprzestrzenny prowadzący do Heimdall jest oddalony o 6,5–7 miesięcy podróży z obecną prędkością. Krótco rzecz ujmując, czeka nas ponadpółroczna podróż, zanim uda nam się przeskoczyć do bezpiecznej strefy zaludnionej.
- Ataki raketowe w trakcie bitwy uszkodziły nasz system sztucznej inteligencji do analityki obronnej AIDAN, odpowiedzialny za wiele funkcji na pokładzie statku, w tym kontrolę głównego napędu i obliczenia parametrów skoku. Te same rakiety, które uszkodziły sieć AIDAN, wyeliminowały też znaczny odsetek naszego personelu zajmującego się neurogramingiem. Choć AIDAN sam się naprawia

i wciąż funkcjonuje, na razie nie potrafimy w pełni oszacować zakresu uszkodzeń.

- Uszkodzeniu uległo wiele innych części statku, w tym zbiorniki H₂O, sieć obronna i systemy napędowe.
- Co najmniej jeden pancernik BeiTechu biorący udział w ataku na Kerenzę, BTO42-TN znany jako Lincoln, przetrwał i teraz ściga naszą flotę. Biorąc pod uwagę uszkodzenia i liczebność załogi, nasz zespół taktyczny szacuje, że mamy 22,7 procent szans na przetrwanie w sytuacji ataku ze strony Lincolna.
- Dwa eskortowane przez nas obecnie transporty cywilów – statek badawczy Hypatia i ciężki frachtowiec Copernicus – wiozą 3348 cywilów z kolonii Kerenza. Na Alexandrze znajduje się ich 1097. Zważywszy na wspomniane wyżej uszkodzenia zbiorników wody na Alexandrze, przeludnienie poważnie nadwyręży nasze zasoby. Jeśli zaatakuje nas Lincoln, nie możemy oczekiwać pomocy ze strony Hypatii i Copernicusa.
- Sygnał SOS został wysłany wszystkimi kanałami Zjednoczonej Federacji Terrańskiej przez punkt nawigacyjny Heimdall. Nie otrzymaliśmy dotąd żadnej odpowiedzi. Najprawdopodobniej oznacza to, że nasz sygnał nie został odebrany.

Panie i panowie, krótko mówiąc, krwawimy, a rekiny już nadpływają. Brakuje nam załogi i broni, zaś od miejsca, które umożliwiłoby nam w miarę bezpieczną ucieczkę, dzieli nas półroczna podróż. Z tego względu wydaję następujące rozkazy, które wchodzą w życie z **efektem natychmiastowym**.

Każdy mieszkaniec kolonii Kerenza, który dysponuje umiejętnościami pozwalającymi na uzupełnienie naszych braków kadrowych, ma zostać zwербowany do armii Zjednoczonej Federacji Terrańskiej. Inżynierowie. Personel medyczny. Naukowcy. Wszyscy, którzy kiedykolwiek służyli w wojsku.

Ponadto każdy mieszkaniec Kerenzy, który ukończył 17 lat, ma zostać natychmiast przetestowany pod kątem umiejętności informatycznych, mechanicznych, elektronicznych, orientacji przestrzennej,

TAJNE

umiejętności rozpoznawania wzorów, koordynacji ruchowej, refleksu i odporności na stres. Wszyscy, którzy wykazą umiejętności na poziomie C lub wyższym, zostaną wcieleni do armii w dniu 18. urodzin. Potrzeba nam pilotów. Potrzeba nam strzelców. Potrzeba nam najzwyczajniejszych monterów i komputerowców. I to natychmiast.

To bezprecedensowa sytuacja. O ile mi wiadomo, żadna międzygwiazdna korporacja nie przypuściła dotąd otwartego ataku na statek Zjednoczonej Federacji Terrańskiej. Nie obchodzi mnie to, że dział prawny BeiTech Industries ma tyle papieru, że mógłby opakować nim mały księżyc. Korporacje muszą pojąć, że nikt nie stoi ponad prawem i *nikt* nie może zaatakować jednostki ZFT, nie ponosząc konsekwencji.

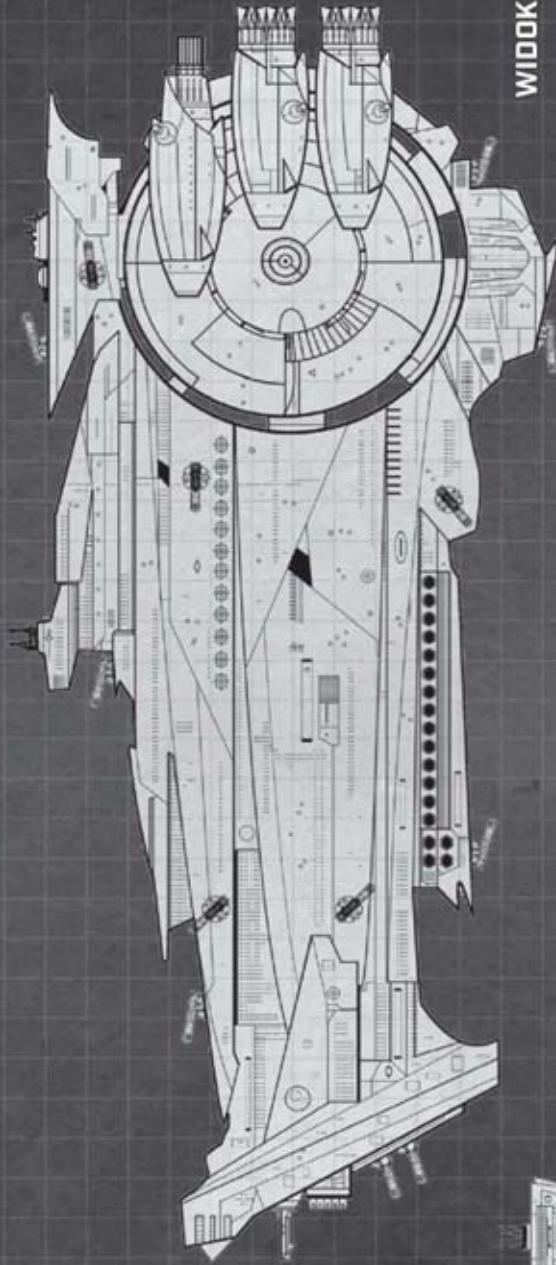
Pracowaliście bez wytchnienia, dając dowód zaangażowania i waleczności. Straciliśmy wielu towarzyszy. Straciliśmy braci, siostry i ukochanych bliskich. Wiem, że ostatnie dni były bardzo trudne. Przed nami jeszcze cięższa przeprawa. Każdego z was znam jednak bardzo dobrze i wiem, że sprostacie czekającemu nas wyzwaniu i dowieziecie cywilów żywych do stacji Heimdall.

Centrum tenenda.

David Torrence
Generał Zjednoczonej Federacji Terrańskiej
Dowódca Alexandra-78V

TAJNE





WIDOK Z BOKU

ALEXANDER-78V

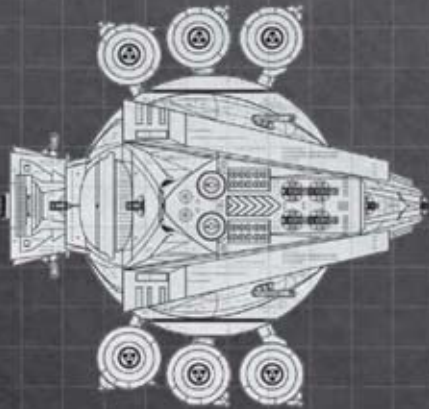


Ciężki transportowiec wojskowy zdolny do samodzielnego generowania bramy skoku służącej do podróży międzygwiazdowych.

Ma zdolność ataku nuklearnego. Na pokładzie znajduje się pełny skład myśliwców typu Cyclone.

Dowódca: generał David Torrence

Oficer wykonawczy: pułkownik Lia Myles



WIDOK Z PRZODU

KLASA: Vortex

DLUGOŚĆ: 3,25 km

WYSOKOŚĆ: 1,3 km

ZALOGA: 4000

MAKS. PRĘDKOŚĆ: 1,7 sst

PRZYSPIESZENIE: 1,4 sst

NAPĘD GŁÓWNY: Typhoon Mk VII x 6

NAPĘD POMOCNICZY: Atlas Mk II x 12

NEUTRALIZATOR BEZWŁADU: 1 g

SIEĆ OBRONNA:

DDT-10,9 phalanx

RG-166 samosara x 48

FFG-011 wspomagane przez MIDAN

ŁADUNEK UŻYTECZNY:

Goliath 50 mt x 40

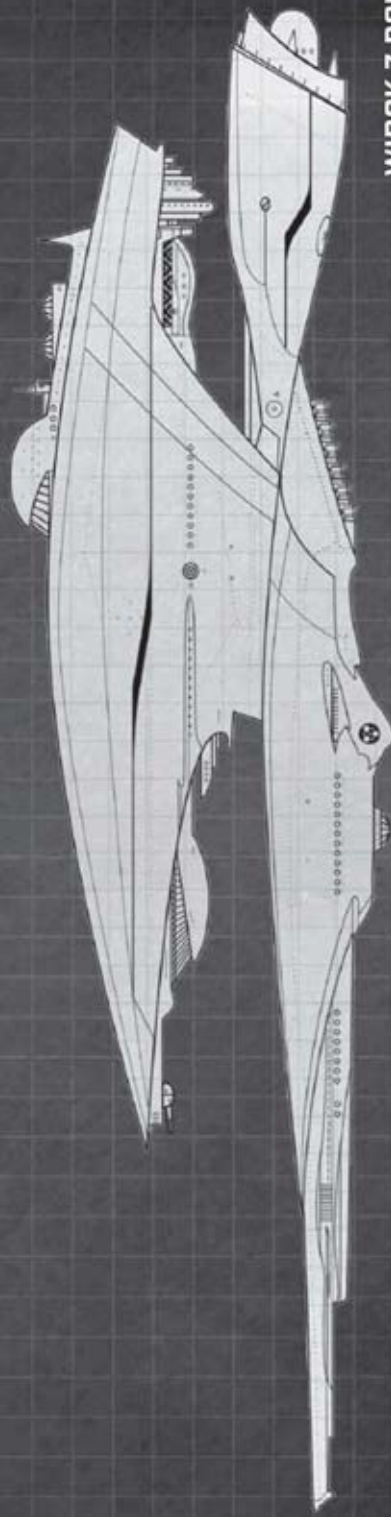
Capricorn 10,8 mt x 100

MYSI JINCE: Cyclone Mk IV x 125(s)

PROMY:

Vitus III x 20

Vitus IX x 12



WIDOK Z BOKU

HYPATIA

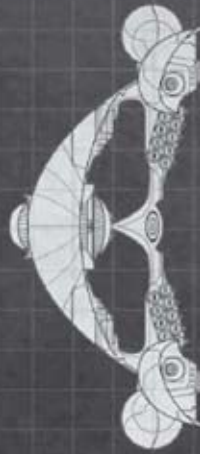


Statek przeznaczony do badań naukowych, idealnie nadający się do rekonstruacji / oceny dalekiej przestrzeni kosmicznej.

Lekko uzbrojony i opancerzony. Wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia namierzające i aparaturę QASAR.

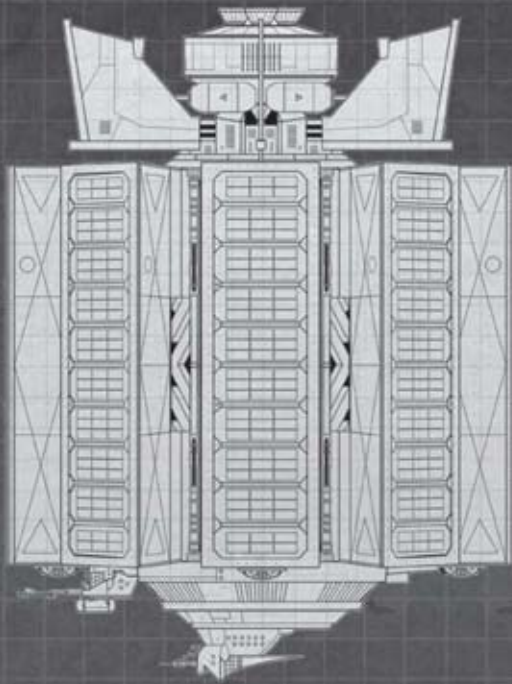
Dowódca: Ann Chau

Officer wykonawczy: Syra Boll

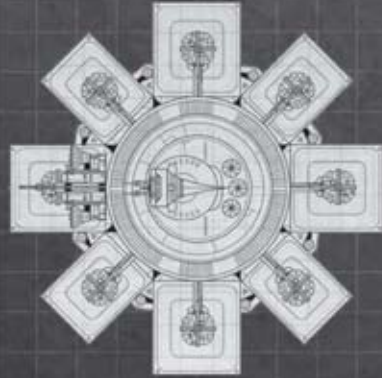


WIDOK Z PRZODU

KLASA: Oracie	SIEĆ OBRONNA:
DLUGOŚĆ: 0,9 km	ZXII-umig
WYSOKOŚĆ: 0,21 km	Twilight GH-2 x 2
ZALOGA: 500	ŁADUNEK UŻYTECZNY:
MAKS. PRĘDKOŚĆ: 1,5 sst	Capstone 7c x 6
PRZYSPIESZENIE: 1,3 sst	MYŚLIWIEC: brak
NAPĘD GŁÓWNY: Bator IX [gt4]	PROMY: Nova III x 12
NAPĘD POMOCNICZY: Bator IV x 4	
NEUTRALIZATOR BEZWŁADU: 0,98 g	



WIDOK Z BOKU



WIDOK Z PRZODU

COPERNICUS



Frachtowiec średniego zasięgu używany najczęściej do transportowania materiałów ciężkich (ruda / łód / substancje radioaktywne) w obrębie jednego systemu.

Porusza się powoli i jest mało zwrotny, ale wytrzymały. Wyminne moduły transportowe zapewniają doskonałą funkcjonalność pod względem ładowności.

Dowódca: Harry Ryker

Officer wykonawczy: Heather Kelly

KLASA: Taurus

DLUGOŚĆ: 1,2 km

WYSOKOŚĆ: 0,96 km

ZALOGA: 450

MAKS. PRĘDKOŚĆ: 0,9 sst

PRZYSPIESZENIE: 0,8 sst

NAPĘD GŁÓWNY: Helix-Chiefsea VIII [rzędowy]

NAPĘD POMOCNICZY: H-C II x 3

NEUTRALIZATOR BEZWŁADU: 0,94 g

SIEĆ OBRONNA: Opti-Nex II [standardowy]

ŁADUNEK UŻYTECZNY: brak

MYŚLIWCE: brak

PROMY: Vitus II x 12



UNIPEDIA

OTWARTE OCZY I USTA

Strona główna

Zawartość

Losuj artykuł

Najnowsze

Stwórz nowy

Uzupełnij

Zgłoś błąd

▼ Interfejs

Mądrość mistrza

Treść

Inteligencja roju

Redakcja

Recenzja

Podaj dalej

► Narzędzia

► Synchronizacja

▼ Języki

官话

广州话

Deutsch

Español

Italiano

polski

русский язык

Edytuj

Linki

Utwórz konto Kim jesteś?

Recenzuj Dyskutuj Krytykuj Redaguj Archiwum

Szukaj



NOTATKA INFORMACYJNA:



Większość informacji w tym dossier została zgromadzona potajemnie, ale udało się nam odkryć jeden publiczny kanał ze zdumiewająco dokładnymi informacjami dotyczącymi ataku na Kerenę – to prowadzona przez hakywistów strona znana jako Unipedia. Zapewne większość czytelników Unipedii to wyznawcy teorii spiskowych, cierpiący na manię prześladowczą i zadekowani w piwnicach u swoich matek, ale może zechcecie otworzyć jedną lub dwie bramy do piekła i spuścić ze smyczy swoich prawników. Dla pełnego obrazu załączyliśmy strony z Unipedii.

Bitwa o Kerenę

Ten artykuł dotyczy bitwy o Kerenę IV.

Więcej informacji o planecie i systemie planetarnym [tutaj](#).

WTF

Niniejszy rys historyczny ma w tej chwili status „odrzucony”, bo wy, półgłówki, zrecie korporacyjną propagandę, jakby to były tanie dragi na całonocnej imprezie dla ćpunów. Artykuł trzeba uwierzytelnić, uzupełniając przypisy. Jak chcecie pomóc, to przyłóżcie się do [inteligencji roju](#). Powinniście dokładnie podać, skąd zaczerpnęliście informacje (mama się nie liczy). I nauczcie się wreszcie ortografii, na [tu wprowadzić odpowiednie imię bóstwa].

WSTĘP

Bitwa o Kerenę IV dała początek trwającej [Wojnie Gwiezdných Korporacji](#), na temat której pojawiło się zdumiewająco mało raportów. Atak, zainicjowany przez [BeiTech Industries](#)^[1] miał na celu przejęcie nielegalnego wydobycia hermium w kopalniach należących do [Konsorcjum Wallace’a Ulyanova](#)^[2]. [Alexander](#)^[3], statek należący do [Zjednoczonej Federacji Terrańskiej](#), odpowiedział na sygnał SOS nadawany przez KWU, co doprowadziło do trójstronnych walk między BeiTechem, KWU i siłami ZFT.



UNIPEDIA

OTWARTE OCZY I USTA

Strona główna

Zawartość

Losuj artykuł

Najnowsze

Stwórz nowy

Uzupełnij

Zgłoś błąd

▼ Interfejs

Mądrość mistrza

Treść

Inteligencja roju

Redakcja

Recenzja

Podaj dalej

► Narzędzia

► Synchronizacja

▼ Języki

官话

广州话

Deutsch

Español

Italiano

polski

русский язык

Edytuj

Linki

Utwórz konto Kim jesteś?

Recenzuj Dyskutuj Krytykuj Redaguj Archiwum

Szukaj

SPIS TREŚCI [ukryj]

1. Tło
2. Pierwszy atak
3. Odpowiedź ZFT
4. Pościg
5. Drugi konflikt
6. Konsekwencje

TŁO

Kerenza IV jest usytuowana w wolnej przestrzeni, około 34,5 au od punktu nawigacyjnego prowadzącego do stacjonarnej platformy skoku **Heimdall**. Na planecie, na polarnym szelfie lodowym, znajdują się ogromne pokłady **hermium**. Naruszając **Ustawę o transporcie międzygwiazdowym materiałów egzotycznych z 2514 roku**^[4], Konsorcjum Wallace'a Ulyanova prowadziło nielegalne wydobywanie na planecie od około 2556 roku. Z powodu oddalenia systemu od Centrum działalność ta pozostała niewykryta. Kopalnię chronił pancernik Buntownik, a obsługiwał ją ciężki frachtowiec Copernicus. W czasie bitwy dwa statki badawcze KWU **[Hypatia i Brahe]** również znajdowały się na orbicie Kerenzy IV.

PIERWSZY ATAK

Dnia 29.01.75 o 14:21 czasu miejscowego cztery pancerniki BeiTechu (Churchill, Kenyatta, Zhongzheng i **Lincoln**) wyleciały z efemerycznego tunelu czasoprzestrzennego^[5] stworzonego przez **mobilną platformę skoku Magellan**^{[6][7][8][9]}, będącą tajnym prototypem i, o ile wiadomo Unipedii, pierwszą mobilną technologią skoku opracowaną poza laboratoriami ZFT^{[10][11]}. Cała flota ruszyła w kierunku Kerenzy IV. Jednostka obronna KWU Buntownik szybko została zniszczona, ale zdążyła jeszcze nadać sygnał SOS. Z powodu względnej izolacji Kerenzy flota BT uznała, że nikt nie niego odpowie.

Niestety dla BeiTechu sygnał SOS z Buntownika został odebrany przez statek Alexander – należący do Zjednoczonej Federacji Terrańskiej transportowiec wojskowy klasy Vortex, również wyposażony w technologię umożliwiającą generowanie bram skoku^[12] – który w tym czasie był na tajnych

Kerenza IV



Dane statystyczne

Ciśnienie na powierzchni: 101,325 kPa

Skład:

74,15% azotu (N2)^[3] (suche

powietrze)

23,97% tlenu (O2)

0,91% argonu (Ar)

0,038% dwutlenku węgla (CO2)^[21]

para wodna (H2O; ilość zależna od pogody)

Średni promień: 6 371,0 km^[4]

Promień równikowy: 6 378,1 km^{[7][8]}

Promień biegunowy: 6 356,8 km^[8]

Splaszczanie: 0,0033528^[12]

Strona główna

Zawartość

Losuj artykuł

Najnowsze

Stwórz nowy

Uzupełnij

Zgłoś błąd

▼ Interfejs

Mądrość mistrza

Treść

Inteligencja roju

Redakcja

Recenzja

Podaj dalej

► Narzędzia

► Synchronizacja

▼ Języki

官话

广州话

Deutsch

Español

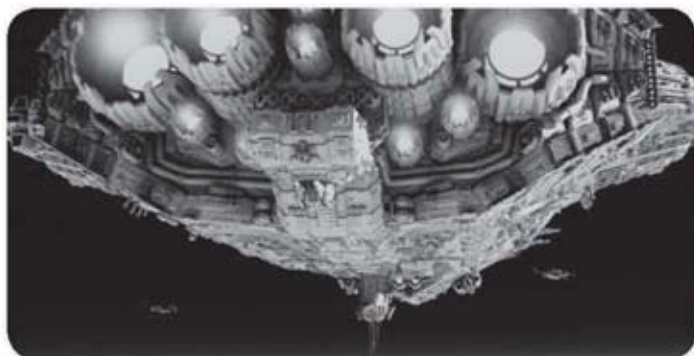
Italiano

polski

русский язык

Edytuj

Linki



Pancernik Lincoln okiem artysty

manewrach w pobliżu Kerenzy VII^[13]. Alexander próbował wysłać komunikat do kwatery głównej ZFT przez punkt nawigacyjny Heimdall, ale przebywający na tej stacji agenci BeiTechu zadbali o to, by sygnał nie przeszedł przez bramę. Nie otrzymawszy odpowiedzi, Alexander bez wsparcia przeskoczył w pobliże Kerenzy IV. Więcej na temat okupacji stacji Heimdall i ruchu oporu [tutaj](#).

Dowódcy floty BeiTechu, przyłapanej przez ZFT na gorącym uczynku, podjęli zdumiewającą decyzję, by zaatakować Alexandra i w ten sposób wyeliminować niewygodnych świadków. Tymczasem Alexander poważnie uszkodził mobilną platformę skoku Magellan, uniemożliwiając BeiTechowi odwrót. W czasie gdy flota BT atakowała Alexandra, promy przewiozły cywilów ze zdziesiątkowanej kolonii na Hypatię, Brahe i Copernicusa. Doniesienia o tym, że należący do BeiTechu pancernik Lincoln rozpylił na terenie kolonii nieznaną broń biologiczną, nie zostały do tej pory potwierdzone^{[14][15][16]}.

W trakcie walk z użyciem broni nuklearnej zniszczono Zhongzheng, a Churchill i Kenyatta zostały poważnie uszkodzone. Alexandra trafiono kilkakrotnie – według źródeł zniszczeniu uległ generator bramy skoku i matryca sztucznej inteligencji^{[17][18]}. Od tej chwili żaden ze statków przebywających w systemie Kerenza nie był zdolny do skoku, co oznaczało, że wsparcie mogło do nich dotrzeć nie wcześniej niż za kilka miesięcy. Grupa BeiTechu zbliżyła się na odległość uniemożliwiającą bezpieczne wykorzystanie broni jądrowej. Alexander wysłał flotę myśliwców typu Cyclone, a BeiTech w odpowiedzi użył myśliwców typu Warlock. Uważa się, że należący do BeiTechu Lincoln zniszczył statek badawczy Brahe. Wedle niepotwierdzonych doniesień na pokładzie Brahe znajdowały się co najmniej 2000 cywilów ewakuowanych z kolonii^{[19][20][21]}.



**NOTATKA
INFORMACYJNA:**



To pierwsza próba kontaktu między obiektami zarejestrowana dwa tygodnie po ataku na Kerenzę.



WIADOMOŚĆ PRYWATNA PRZECHWYCONA Z SYSTEMU POKŁADOWEGO ALEXANDRA



Do: Kady Grant/KGRANTHYPATIAONBOARD

Od: Ezra Mason/EMASONALEXANDERONBOARD

Data: 14.02.75

Godzina: 14:04

Temat: Cześć

Cześć, Kady,

podobno każdemu na Hypatii przydzielono pokładowe konto komunikacyjne. Mam nadzieję, że moja wiadomość do Ciebie dotrze.

Nie wiem, czego się już dowiedziałaś. Tu panuje straszny chaos, wojsko o niczym nas nie informuje. Chciałem ci tylko dać znać, że żyję. I podziękować. Nie wiem, czy bez Ciebie bym przeżył.

Wykasuj poprzednie zdanie. Jestem pewien, że bym nie przeżył.

Jestem w module medycznym na pokładzie Alexandra. Moje ramię jest już w prawie stu procentach sprawne. Wciąż próbuję zrozumieć, co się stało. Słyszałem pogłoski, że Alexander ma uszkodzony napęd do skoku. Na pewno zapasy wody szybko maleją, ale nikt o tym oficjalnie nie mówi. Ktoś powiedział, że pancerniki BeiTechu, które zaatakowały kolonię, nadal nas ścigają. Ale słyszałem też, że za kilka dni spotkamy się z całą flotą ZFT. Może niedługo będziemy bezpieczni.

Żałuję tego, co zaszło między nami. Wydaje mi się, że mogłem coś powiedzieć, żeby wszystko naprawić. Z drugiej strony chyba jestem idiotą, skoro coś takiego w ogóle przychodzi mi do głowy. Może właśnie tak miało być. Gdybyś ze mną nie zerwała i nie przyjechała do szkoły samochodem, to już byśmy nie żyli, prawda? Chyba w ten sposób wszechświat mówi mi, że to się musiało tak skończyć.

Cieszę się, że ty i twoja mama ocalałyście. Mam nadzieję, że wszystko gra.

Najlepsze życzenia na Walentynki.

Całuję

E.